

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

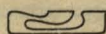
Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“—Zawalnaja wu-lica № 30.—2) U knihar-ni „Znanje“—Gieorgijewski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kni-harni M. Pia-seckoj-Szapelis—Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucce na paslednij stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpi-sać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachoczeće, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

**Ad Redakeji:** Ŭsim chto padpisaŭsia na „Naszū Niwū“ na poŭ hoda (liczuczy ad Nowaho Hoda), prypaminajem, szto padpiska kanczajecca z № 26. Chto chce atrzymywać hazetu dalej, niechaj prysyła je hroszy skarej, kab nie było pierarywu ũ wysyłanniu.

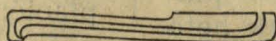
## MUŻYCZAJA NIWA.



Na mužczym poli  
Ciahniecca pałoska...  
Zielle jaje hłuszyć,  
Abwiła biarozka;  
Wietram pałamała,  
Doždżykom prybiła;  
Nawalnica z hradam  
Kołasy skrucila.  
Siniája wałoszka,  
Trawy razraślisia,  
Pałyny na mieżach  
Husta uplelisia.  
Oj, mužycza niwa!  
Ty—sirotka ũ poli:  
Niema tabie szczaścia,  
Niema tabie doli!  
Oj, ty niwa nasza!  
Ci-ż ty nie arana?

Ci-ż mužczym potam  
Ty nie paliwana?  
Ci to kiepska sonce  
Świecić nad taboju.  
Szto zrasła ty husta  
Dzikaju trawoju?  
Zapłyli wadoju  
Ŭsie twai razory,  
Pakapali myszy  
Na zahonach nory.  
Ptuszki ũ Bożym niebi  
Płaczuć nad taboju,  
Szto zrasła ty, niwa  
Pałynom, trawoju...  
Na mužyczej niwie  
Kołasy pustyje...  
Ci nia szkodny polu  
Ślozy wy ludzkije?!

Jakub Kołas.





## Ab nieszezaśeiaeh pryрабоei z maszynami u sielskaj haspadarey.

U aposznije hody ũsio bolejš dy bolejš paczynajuć u nas zawadzić maszyny ũ sielskich haspadarkach. Szto maszyny hetyje prynosiać haspadarom wialikuju karyść, szmat hawaryć nia treba: koŕny baczyŭ, jak skoreńka ŕbirajuć chleb s pola ŕniwiarki; koŕny rozumieje, szto i pracy ludzkaj miensz tut idzie; koŕny znaje, szto mała-tarni ũ niekolki razoŭ skarejš i lepiej ma-laciać zboŕe, jak raniej małacili capami. Woś czamu za hranicaju ũŕo daŭno nihto ũ wioskach nie pracuje kala haspadarki biez maszyn.

Ale treba pamiatać i toje, szto u nas, jak i pa ũsiejš Rasieli, wielmi czasta bywa-juć nieszezaścia pry raboci z haspadarski-mi maszynami. Najbolsz hetaho bywaje pry małaćbie; dyj kalectwa ad mała-tarni—zaŭsiady u nas najciaŕejszyje.

Niedaŭno „Вольное Экономическое Об-щество“ ũ Pieciarburhu sabrało krychu wiedamaściejš ab nieszczasnych zdarenniach ad maszyn ũ sielskaj haspapy. Jano api-sało 4076 hetakich prypadkoŭ. Z taho liku 230 skonczyłoś śmiercju parabkoŭ, a ũ 889 zdarenniach parabki byli tak ciaŕka paka-leczeni, szto zrabilisia saŭsim niepryhodny-mi da raboty. — Pry małaćbie było 1750 nieszezaścij: ũ tym 103 parabki zabity na śmierć, a 574 stracili moŕnaść pracaj swa-jeju zarablać na ŕŕecio. — Najbolsz niesz-czaśnych zdarennioŭ bywaje ũ czasi ad lipca da hrudzenia. Niejaki doktor z Je-kacierynosłaŭskaj hub. pisaŭ, szto tam ũ samy haraczy raboczy czas balnicy wyhla-dajuć tak, jak na wajnie.

Czamu u nas ũsio heta robicca? To-ŕ za hranicaju, — naprykłađ, u Niemcoch, u Aŭstriji, — hetulki kalectw nikoli nie bywa-

je, chacia tamaka maszynami pracujuć na koŕnym kroku!

Pryczynu znajści lohka: treba tolki pahladzieć, szto robiać naszzy haspadary—pamieszczyki, kab niedapuścić da kalectwa sielskich rabotnikoŭ.—I my baczymo, szto dzieła achrany raboczaho ad nieszezaścia u nas niezoha nia robicca. ũ kniŕcy „Воль-ного Экон. Общ.“ piszecca, szto na 1506 prypadkoŭ tolki ũ 95 nieszta było zro-blena da zabiespieczeńnia parabkoŭ, dyj to, jak na śmiech! Naprykłađ, ũ adnym miejscu pamieszczyk daŭ przykaz, kab parabki nia su-nulisia da sześcierni ũ mała-tarni dy nia leŕli pad wał! „I heta, kazaŭ jon, dosi! Bolsz niezoha zrabieć nia moŕna!“

Szto „niezoha paradzieć nia moŕna“, hawaryli kaliś hahaspadary-pamieszczyki i ũ Niemcoch. Ale-ŕ im skora pakazali, szto jany mylacca, bo kali zachociesz i nie paszkadujesz trochi hroszej, to i zrobisz, szto treba. *Za hranicaju zakon prymuszaje haspadaroŭ płaćić raboczym na ŕŕecio, kali raboczyje skateczeny byli pry pracy.* (Ab po-maczy robotnikom ũ Niemiecczynie pisało-sia ũ „Naszaj Niwie“). I, jak tolki ũwiali hety zakon, haspadary, jak bacz, znajšli sposaby niedapuszczać da nieszczasnych pry-padkoŭ!

A u nas? — U nas zakon nie daje siel-skim raboczym nijakaho prawa trebować ad pamieszczyka zapłaty za kalectwa. Dyk para i u nas padumać ab tym, kab zakon prymusiŭ haspadaroŭ kłapacicca ab bieśpie-czenstwie parabkoŭ swaich. Para ũwiaści, na paczatak, *prymusowuju strachoŭku siel-skich raboczych ad nieszczasnych zdarennioŭ s tym, kab hroszy na heta dawali ichnyje has-padary.* Tady i kalectw miensz budzie!

## PADATOK AD DACHODOU.

ũsim wiedama, szto hroszy, patrebnyje na hasudarstwiennyje raschody, daje narod. Hetyje hroszy ŕbirajuca padatkami. Pa-datki jość dwajakije: adny płaćiać ludzi prosta ad swaich dachodoŭ, druhije — pła-ciać tak, szto i samy nia baczać, jak heta robicca.

Hdzie ũŕo jość prosty padatok ad dachodu, tam jon ustrojony hetakim spo-sabom. Piersz-napiersz wyliczajuć, kolki czaławieku treba mieć kaniesznie hroszej, aby tolki praŕyć. Tady i pastanaŭlajuć: chto zarablaje hetulki, szto jamu tolki na ŕŕecio chapaje, toj nijakich padatkoŭ nie płaćić; a chto maje dachodu bolsz, musić ũŕo płaćić ad taho dachodu padatok na



ahulnyje patreby i tym bolszy, czym bolszy dachod. Hetak, naprykład, kali dachod twoj — tysiacza rubloŭ, to płacisz ad jaho 10 rub. padatku; a kali majesz dachodu 10 tysiaczoŭ rub., to s koźnaj tysiaczy addajesz uźo padatku nie pa 10, a pa 25 r. Tady padatok budzie nazywacca rastuczzy.

Ale jośe jaszcze i druhi padatok. Hety padatok jośe i ũ Rasiei. Ustrojony jon tak: na koźny tawar kazna nakładaje akcyzu. Heta znaczyć, szto fabrykant, katory pradaje swoj tawar, musić addawać czaśe hroszej za jaho ũ kaznu. Woś, naprykład, nasz cukier za hranicaju pradajecca pa 4—5 kap., funt, a u nas pa 16 kap. Czamu heta? I u nas cukierkasztawaŭ by szmat taniej, dyk na jaho nałożena wialikaja akcyza. Jak uspomnim, szto fabrykanty majuć swoj chaŭrus i samy naznaczajuć biez taho wialikije ceny za cukier, jak daliczym da hetych cen jaszcze i akcyzu, to dziwa nima, szto cukier niepamiernie darahi u nas. Dyj wychodzić, szto akcyzu tuju płacić nie fabrykant, a ũsie, szto tawar kuplajuć. Kuplać tawary musić koźny czaławiek: i bahaty, i biedny; bahatamu, wiedama, liszniaja kapiejka niczoha nia znaczyć, a biedny i hroszyk cenić, bo jamu na żyćcio niechwat i tak. Woś czamu akcyzy dy poszliny ũsielakije (tak-zwanyje „koswienyje“ padatki) wialikim cienżarom padajuć na biednotu.

Ŭ tych krajoch, hdzie narod upraŭlaje hasudarstwam praz swaich wybarnych deputatoŭ, „koswienyje“ padatki pazamieniali

i zamieniajuć prostym rastuczym padatkom ad dachodu. I ũ Rasiei, kali biednata paczała prosta wymirać ad hoładu, stali dumać, szto treba by cienżar „koswienych“ padatkoŭ krychu źniać z plecz ludziej pracownych. Dyk i tut ũzialisia pisać prajekty, jak ustanawić padatak ad dachodu; kazna, kab dawiedacca, kolki budzie mieć hroszej z prostaho padatku ad dachodu, sabrała wiedamości ab bahactwi ũsich ludziej, szto żywuć ũ Rasiei.

Dawiedałaś woś szto:

1) „Ziemleŭladzielcy“ ũ 69 huberniach i oblaściach Rasiei majuć ziamli bolsz 116 miljonoŭ dziesiacin. Ziemla hetaja warta nia miensz, jak 9.000 miljonoŭ rubloŭ i daje dachodu 545 miljonoŭ rub. ũ hod. Spamięż ich 931 tysiacza czaławiek dastajuć dachodu miensz jak pa tysiaczy rub. i majuć razam 27 miljonoŭ dzies. ziamli.

Bolsz tysiaczy rub. dachodu maje kale 60 tysiacz pamieszczykoŭ. Ziamli u ich blizka 75 miljonoŭ dziesiacin; warta jana 5.900 miljonoŭ rub. i daje dachodu ahułam bolsz za 355 miljonoŭ rub. ũ hod.—Hetyje 60 tysiacz pamieszczykoŭ dzielacca pa swojemu bahactwu. Mież imi jośe:

24 tysiaczy pamieszczykoŭ, szto majuć dachodu ad 1 da 2 tysiacz rub. ũ hod.

20 tys. maje ad 2 da 5 tys. rub.

8 „ „ „ 5 „ 10 „ „

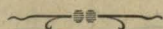
4 „ „ „ 10 „ 20 „ „

2 „ „ „ 20 „ 50 „ „

702 pamieszczyki majuć szto hod dachodu bolsz jak pa 50 tysiacz rubloŭ koźny. Hetyje 702 czaławieki ũsie razam da-

## DZIADZINA.

Narodnaje apawiedannje. Zapisau F. Bohuszewicz.



Nu, i dziadzina u mianie była, a bahataja dyk bahataja!—Było u jaje siem marhoŭ ziamli, adna kaza, siem chlawoŭ, try humny, a ũsie poŭnyje: u adnym — mak, ũ druhim — tak, a ũ trecim capy wisieli. A jak pojdzie, bywało, dziadzina kazu daić, dyk pokul kazu najdzie, aź ũ mozhi zajdzie; a jak zacznje jaje daić, tak niasuć małako cabrami, wiadrami, kaduszkami... A masła dyk bili na humniszczy capami i maślanku ũ zastrenki źmiatali; biednyje ludzi dyk iszli z miaszkami i z harszczkami i z razhiniami: chto z czym pryszou, toj z tym paszoŭ. A parsiuki kormnyje u dziadziny dyk t.kije byli, szto praz paroh nie mahlili pieraleści; ale pad paroham

dziraczka była, dyk tudy łazili!—A hraczycha u majej dziadziny kali zaradziła! wot daru Bożaho było! Kali nałazyli stoh na słupie kala prypieczku, dyk wot byŭ stoh! Ale zrabilosia nieszczaście: dziadzina chusty prała, chtości dźwiarmi stuknuŭ, stoh pierawiernuusia ũ naczouku i ratunaczku nie było!

Woś tut maja dziadzina i źbiadnieła. A tut dziaciej z asmina, a karmić niama czym.

Uwidzieŭszy heta, panski alindar jak prystau da dziadziny: „pradaj kazu, dy pradaj!“ Wiedau, kab jaho niemacz, szto dobra kaza.—Dziadzina dumała, dumała, hładzić, szto niama czym karmić, i pradala kazu. Alindar kazu brać, a kaza ũ les naŭcieki, a woŭk dy z lesu, dy jaje za horła! Pakul my dalacieli, jana tolki kryknuła „Maaa-hda!“, i zarezau jaje woŭk.—Nia tak dziadzinie szkoda była toj kazy, jak žal było taho, szto kaza i imia jaje wiedała...



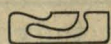
stajuć 81 milion 800 tysiacz rubloŭ ũ hod sa swaich majontkoŭ, ũ katorych ahułam 21 milion 300 tysiacz dziesiacin ziamli.

2) „Domaŭladzielcoŭ“ z dachodam bolsz 1000 rub. pa haradoch blizka 58 tysiacz dusz. Ŭwieś dachod ich, ahułam, dachodzić da 265 milionoŭ rub. ũ hod. Mieź imi 360 czaławiek takich, szto koźny maje bolsz jak pa 50 tysiacz rub. ũ hod dachodu, a ũsie tyje 360 „domaŭladzielcoŭ“ razam majuć 31 milion szto hod.

3) Kupcoŭ i fabrykantoŭ, szto zarablajuć bolsz 1000 rub. ũ hod, jość ũ Rasiei 83 s pałowaju tysiaczy. Ich dachod ahułam — 646 milionoŭ rub. Fabrykantoŭ i kupcoŭ, szto zarablajuć bolsz 50 tysiacz rub. ũ hod, jość 1 tysiacza 384.

4) Ludziej, szto żywuć nie z ziamli, nie z damoŭ, nie z handlu dy fabryk, a prosta z swaich kapitałou i majuć dachodu bolsz tysiaczy rub., ũ Rasiei 55 tysiacz 235 czał. Jany razam biaruć adnych procentoŭ ad kapitałoŭ 239 milionoŭ rubloŭ. S-pamieź ich 333 bahaczy tak sama adnych procentoŭ dastajuć koźny bolsz 50 tysiacz ũ hod, a ũ sie 333 razam—bolsz 52 milionoŭ rub. I ũsio heta z tych kapitałoŭ, szto laźać ũ rasiejskich bankach, a kolki jeszcze ichnych hroszej ũ bankach zahranicznych—nima wiedama.

Zdajecca, szto kalib nawat skasawali ũsie „koswienyje“ padatki, akeyzy, dy nałazyli adzin rastuczy padatak na dachody, pacyznajuczy ad 1000 rub., to, zdajecca, kazna mieła by nia miensz hroszej ad bahaczoŭ, jak ciapier maje ad biedakoŭ.



## KANIEC CARSTWA KOREI.

Carstwa Koreja laźyć na pałudzień i na waschod ad Port-Artura. Laźyć na poŭwyspie, można skazać, mieź Japoniej i Kitajem. Kraj hety majeć mnoha pryrodných bahactw: lesu, ũ ziamli roznyje metally, jość kamienny wuhil i dr. Korejcy narod mongolskaho plemieni (žoŭtaho), spakojny, najbolsz żywieć z sielskaj haspadarki, nauki nia maje, żywie pa staroświecku, jak żyŭ i 500 hadoŭ tamu nazad. Prad wajnoj z Japoniej Rasieja chaciela zabrać Mandźurju a Japonja—Koreju. Rasieja nie chaciela dapuścić Japonju ũziać Koreju. Heta była adna z pierszych przyczyn wajny. A Japonji patrebna Koreja, kab tam pradawać swai tawary, zawadzić fabryki, interesy, pierasielać japoncoŭ siudy, bo ũ Japonji ciesna żyć.

Pašla wajny Rasieja zhadziłaś na toje, kab Japonja rabiła ũ Korei, szto chce. I ciapier z Seula, stalicy Korei, przszli telehramy, szto stary korejski imperator Li-Ŭej adreksia ad carstwa i pieradaŭ karonu swajmu synu. Zrobić heta prymusili jaho japoncy tamu, szto stary Li-Ŭej nie chacieli paddawacca Japonii. Ciapier Ŭžo Japonja budzie hłaŭnym haspadarom ũ Korei, saŭsim zabrała jaje ũ swaje ruki. I niwodnaje hasudarstwa nie ũmieszalośia ũ hetu sprawu. Takaja ũžo mieź hasudarstwami woŭczaja palityka: chto słabiejszy, dyk taho i źjaduć.

Ŭ Koreju japoncy jeszcze raniej zaleźli i mieli nawat swaje wojska, woś i lohka udałosia pakirawać palityku tak, jak chacieli. A jeszcze korejskije czynoŭniki tolki ab tym i dumali, jak lepsz abdzirać narod swoj; ab palepszenniu doli narodnaj nie kłapacilisia saŭsim. Japoncy-ź, wiedama, narod wuczony, rozumny, umiejuć ũsio rabić s tołkom. Dyk można czekać, szto cichi i spakojny korejski narod, katory nazywaje kraj swoj „staronkaj raniszniaho spakoju“, ciapier zażywie kudy lepsz, jak żyŭ pad właścju swaich czynoŭnikoŭ.

Japonja chce brać prykład z Anhlii. — Anhliki, kali zabirajuć pad siebie jaki czuży kraj (koloniju), to ũwodziać tam swobodnyje i dobreje paradki i dajuć samoupraŭlennie; tahdy hety kraj uźo nia chce adłuczacca ad Anhlii, bo jamu dobra żywiecca. Hetak buroŭ Anhlija zawajewala, ale skora pašla taho dała im samoupraŭlennie z asobnym burskim parlamentom (dumoju); i ciapier Lui Bota, hłaŭny naczalnik buroŭ ũ czasi wajny z Anhlijej, zabiŭsia pierszym ministrom i nia chce bolsz iści na swaich ũczorajszych worahoŭ—anhlikoŭ, katoryje tak samo nie bajacca dać swajej kolonii poŭnuju swobodu.

M.

*Ab usiom pa trochu.*

RADY DLA HASPADAROŬ.

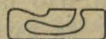
—o—

Chto maje fruktowyje dziareŭcy, pawinien baranić ich ad matylkoŭ i czerwiuŭ. Na koźny wiedaje, jak rabić heta, dyk pasłuchajcie mianie i zrabicie tak, jak ja radžu. Piersz-napiersz ahladzicie dziareŭcy, ci jość na ich czerwi; kali jość, dyk waźmicie kij, abiarnicie kaniec jaho pakułami ci anuczaju i źbiwajcie ũsich czerwiuŭ na ziamlu. Tady ũ pałowi dziareŭca (niżej sukkoŭ) abmaźcie jaho syroj hlinoj. Praz dźwie



—try hadziny czerwi źbiarucca kale hetaho pierścienia z hliny, i tady Źžo lohka ich pazabiwać. — Ja sam tolki hetakim sposabom pazbyŹsia czerwioŹ. Prabujecie rabić hetak nawat i ciapier, na heta pary nia treba.—Kali chto zachocze spytaacca ab czymkoleczy z haspadarki, niechaj napisze Ź „Naszu Niwu“ dla mianie, dyk paradŹu achwotnie.

*Haspadar Jurka Panicz.*



## Jak adkrywać biblioteki Ź miasteczkach i wioskach.



Dla adkryćcia biezplātnej narodnej biblioteki-czytalni treba dostać razreszennie hubernatora. Prasić razreszennia na biblioteku mohuć: 1) Źsiaki czaławiek, adzin czy niekolki razam; 2) haradzkije, mieszczańskie, remieslennyje uprawy, wałasnyje i sielskije schody; 3) dabraczynnyje obczestwa, wolnyje paŹarnyje družyny, towarystwa dla szyreńnia aświety, supolki sielskich haspadaroŹ, fabryki, zawody i t. d. — Biblioteka moŹe być abo razam z czytalniej, znaczyć, ludzi mohuć czytać kniŹki i tam na miejscu; abo i biez czytalni, i tady knihi wydajucca koŹnamu tolki czytać doma.

Kali biblioteka atkrywajeccca tak Ź czym-niebudŹ domie, ci Ź domie obczestwienym, to nadzor nad joju maje hubernator i jon Źe wydaje dazwalennie atkryć biblioteku. — KaliŹ biblioteka budzie pry szkole, dy pamieszczajeccca Ź szkolnych pakojach, to nad joju maje nadzor i daje dazwalennie na jaje dyrektor narodnych wuczyliszczou; hetakuju biblioteku najlahczej adkryć, aby tolki wuczyciel ŹziaŹsia za jaje, a schod daŹ hroszy.—A kali biblioteka atkrywajeccca pry cerkoŹnaj szkoli, to jana zaleŹyć tolki ad duchoŹnaho naczałstwa, i ni hubernator, ni dyrekcja narodnych wuczylisz tutaka nie mieszajeccca.

Pry praszenniu ab dazwalenniu atkryć biblioteku treba: a) dałaŹyć da jaho projekt „ustawa“ abo prawil ab tym, dla jakoha celu atkrywajeccca biblioteka i na jakich warunkach buduć wydawacca kniŹki; b) skazać, hdzie budzie pamieszczacca biblioteka, za jakije hroszy jana atkrywajeccca i budzie dalej trywać.

Jośe kniŹki, hdzie haworycca, jak atkrywać biblioteki; naprykad: „Руководство къ устройству деэплатныхъ народныхъ библиотекъ и читаленъ“. Составлено харьковскимъ обществомъ распространения въ народъ грамотности; jośe jeszcze i druhije, ich moŹ-

na dostać wa Źsich wialikich kniharniach.

Ź „Naszaj Niwie“ my jeszcze napiszem, jakije druhije kniŹki jośe z zakonami i radami, jak adkryć biblioteku, a tak sama jakije kniŹki treba mieć Ź biblioteci Ź ruskiej, polskiej i biełaruskaj mowach, hdzie i jak moŹna ich dostać.

Praszennie ab razzreszenniu biblioteki piszecca hetak:

Его Превосходительству  
Господину ( . . . . . ) губернатору.  
Такого-то или такихъ-то (звание,  
имя, отчество и фамилия).

### ПРОШЕНИЕ.

Представляя при этомъ уставъ бесплатной народной библиотeki-читальни, предположенной къ открытію въ (точно указать мѣстность), составленный согласно правилъ о бесплатныхъ народныхъ читальняхъ, утвержденныхъ г. министромъ внутреннихъ дѣлъ 15 мая 1890 г., имѣю (или имѣемъ) честь покорнѣйше просить Ваше Превосходительство о разрѣшеніи открыть сказанную библиотeku-читальню и о назначеніи меня (такого-то) для отвѣтственного завѣдыванія ею.

При этомъ считаемоу долгому присовокупить, что означенная библиотeka-читальня учреждается на (такія-то средства).

Мѣсто жительства имѣю (привести точный адресъ просителя).

При семъ предлагаю двѣ марки 1 р. 25 копеечнаго достоинства.

Годъ, мѣсяць Подпись просителя.  
и число.

## Z Biėlarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentou).

### Z Iwienca. (Minsk. hub. i paw.)

Drennaja wyjszła tut sprawa z-za kryŹa chryscijanskaho.

Ź Iwienca jośe kaścioł i cerkwa. Cerkwa pieraroblana z dańniejszaho kaścioła. Kataliki — mieszczenie iwienieckije pastawili paśla „swabody“ 4 kryŹy Ź miasteczku i chacieli pastawić piaty kryŹ kala cerkwy. I pastawili. Ale, widać, pa ciapierasznieniu zakonu kataliki nia mieli prawa stawić kryŹ swoj kala cerkwy, i wyjszoŹ prikaz ziemskaho pieraniaści kryŹ s-pad cerkwy.

Kali pryjechaŹ prystaŹ sa straŹnikami wykapać toj kryŹ i pierastawić jaho na mohilki, to sabrałosia szmat narodu, najbolej bab, bo iwienieckije muszczyny blizka Źsie mulary i raschodziacca letam na rabotu.

KryŹ wykapali i pastawili na mahilkach. Pry hetym dwuch kabiet, S. Krupskuju i J. Timachowicz, straŹniki nima wiedama za szto pabili nahajkami na mahilkach.



Jak tolki palicija paszła z mahiłek, mieszczenie zabrali kryż i bocznymi wulicami paniašli jaho i ũkapali iznoŭ niedaloka ad taho miejsca, hdzie jon stajaŭ raniej, blizka aharoda Buraka. Sabrałasja pry hetym hramada narodu; tut palicija palaciela na narod i paczała razhaniać sabraŭszychsia nahajkami; palacieli kamieni u straźnikoŭ, prystaŭ dastaŭ kamniem u hoławu. Niejakaja kabieta Paulina Mikuckaja (55 hadoŭ) sciahnuła nawet straźnika s kania. chacia jaje, niebaraku, mocna zbili nahajkaj. I jeszcze 4 kabiety byli pabity nahajkami. Adnym słowam wyjšła bitwa. 4 straźnikom i stanowomu papała tak sama kamniami ad iwienieckich bab.

Uspomnim szto hetakaja dzikaja swarka ludzkaja, hetakaja złość, szto razlilaś, jak mora, pa duszach ludziej, usio heta wyszła z-za kryża Chrystusa, katory nawuczaŭ: „lubicie adzin adnaho“...—Nie abyjszłasia tut i biez praliccia krywi: straźniki paczali strelać ũ bab i kulej adnaho z ich zabita była J. Niadzwiedzka, staruszka 63 hadoŭ... I usio heta z taho, szto nie hcieli dazwolić pastawić kryż tut, a krychu dalej.

Nia budziem razbirać, chto bolejš wińien ũ hetym, chto mieńsz, skażem adno: Nia treba draźnić ciomny narod, katory nia wiedaje sam, szto rabić; treba jaho wiaści dobrej darohaj. Tyje, szto mahli i nie zrabili hetaho, tyje i winny, a narodu astajecca adna biada, i jon adzin cierpieć. I musieć jeszcze niekatoryje iwienieckije ludzi pacierpiać; užo aryszstawali Stanisława Buraka i winawaciać, szto byteam jon chacieŭ zabić stanawoha. **M.**

**m. Karelizy** Nowahrudzkaho pawietu Minskoj hub. 27 junia dziesiać nowahrudzkich konnych straźnikoŭ wiali aryszutowanych z snoŭskaj wołasci. Niedaloka ad Kareliz dahnala heta procesja kolki muzykoŭ, katoryje wiaźli siena. Muzyki byli padpiŭszyje trochi manapolki, zaczali swarycca i bicea. Straźniki zaczali bić ich bizunami. Muzyki kinulisia da wazoŭ, uskoczyli na siena i dawaj uciekać. Adzin z astatniaho woza muzyk starejšy nie patrafiŭ uciaczy, i jamu tak dali, szto jon akrywaŭileny astaŭsia na darozie ležać. Potym kampanja straźnikoŭ atprawilaś dalej, muzyk že astaŭsia leżucy na hascincy.

**U Nawahrudku** u paliciji za kratami siadziać kolki muzykoŭ. Winawaciać ich, zdajecca, ũ padbiwanniu k zabastoŭkam. Jany pasłali praszennie gubernatoru prosiaczy razabrać ich sprawu.

**Tadeŭka Kaŭnier.**

**Wilnia.** Palicija chaciela zrabieć obysk u adnoj kwatery na Radunskaj wulicy, ale dwoje ludziej, szto tam byli, zaczali adstreliwacca.

Razstrelaŭszy ũsie patrony, anarchisty tyje zdalisia. Ich aryszstawali.

**Miast. Worniany, Wil. hub.,** ũsio razam z ziamloju i domami—należyc da tutejszaho pamieszczyka, pana Ch. U hetaho pana jośe majontki Worniany i Dobrowniany, i ũ Dobrownianach sam jon żywie.

Woś niedaŭno niejaki Sz., szto żywie ũ miast. Wornianach, zjawiŭsia da pana i prasiŭ addać jamu u arendu sad u majontku Wornianach. Pan zhadziŭsia na heta, ũziaŭ zadatak, i toj czaławiek pajszoŭ. Ale-ż, jak tolki wyjšoŭ jon za warota, pan paklikaŭ jaho nazad, addaŭ hroszy i skazaŭ, szto ab arendzi pahaworyć tady, jak sam pryjedzie ũ Worniany.—Praz kolki dzion pan, praŭdy, pajechaŭ tudy, ale zamiasta Sz. paklikaŭ arendatora, szto trymaje ũsio miasteczka, i prykazaŭ jamu wysialić taho Sz. z kwatery.—Za szto, czamu — trudna zhadac.—Arendator dawodziŭ panu, szto wysielać Sz. nielha, bo toj żywie tut užo hadoŭ z 60 i wielmi akuratnie placić hroszy za kwatery. Na heta pan atkazaŭ, szto wyhonić won samoha arendatora, kali toj nia budzie paslušny. Pa kontraktu pan maje prawa ũziać sabie dźwie kwatery ũ miasteczku, jakije sam wybiare. Ciapier jon może wybrać kwatery Sz., a kali arendator miasteczka nia wysialić Sz., to znaczyć jon naruszyc kontrakt, i arenda skonczycca. Takim paradkam Sz. buduć wysielać tolki za toje, szto nieszta nie spadabaŭsia panu Ch.

Warta prypomnić, szto ũ naszym kraju szmat miasteczek i blizka pałowa ziamli pa haradoch należyc da bahatych panoŭ i da duchawienstwa. Jak ludziam treba budawać sabie domy, to i musiac jany brać ziamlu u arendu. Arenda wielmi ciazkaja: placić za jaje prychodziecca szmat, dy ũsio jaszce padymajuć platu niepamiernie wysoka; a za ũsiakaje hłupstwa mohuć ciacie sahnac z ziamli, i zabiraj sabie dom swoj, kudy chcesz! Kaliż arendatary chozczuć wykupić ziamlu, im nie pradajuć. Woś tamu kolki deputatoŭ ad naszaho kraju padali Dumie projekt zakona, katory prymuszaje ũsiu czynszewuju i arendnuju ziamlu pradac czynszewikom i arendatarom na wyplatu praz kolki hadoŭ. Hetak arendaror hadoŭ praz 30 placiŭ by zamiasta arendy wykup i takim paradkam biez lisznich raschodoŭ dastaŭ by ziamlu na ũlasnac. — I pany, choć by i chacieli, nie wyhaniali by bolejš arendatoroŭ z ziamli adno za toje, szto im czaławiek nie spadabaŭsia.

Bieda, szto Dumie nie dali zaeŭwardzić hetaho zakonu dy raspuścili jaje. Niechaj že nasz miasteczkowyje ludzi pastarajucca wybrać ũ nowuju Dumu takich deputatoŭ, szto szczyra pastajac za praŭdu, dyk tady i z miestowaj dy miasteczkowaj ziamloj zawiaduć sprawiedliwy paradak. **M. N.**

**m. Bucłaŭ.** Wilejskaho pawieta. 21 junia byŭ fest. Ludziej bylo wielmi mnoha. Ludzi czym kupić kniżku, hazetku, ci addac hroszy na szto dobre, niasuć swai sarakoŭki i poŭrubli da manapolki. Manapolka zarabila kala tysiaczy rubloŭ ad muzykoŭ. Było szmat paliciji i straźnikoŭ, ũsie sa strelbami, sztykami. Ale niczoho „padazycielna“ nie bylo. Nawet pjanyje nie pabilisia.

Rabotniku u nas placiac ciapier pa dwaroch: kascu—50 kap., babam—25 kap., chłopcam 35 k. za dzień.

**Wasil Krasiuo.**

**M. Duniłowicz.** Wilejskaho pawietu Wil. hub.—U nas i wakruh miasteczka nadta ciomny narod. Ab Dumie, napryklad, saŭsim mała wiedajuć; ciapier mała dumajuć i ab wybarach, kaho wybirać i jak szto.—Hramatnych saŭsim mała, dyj nia majuć jany zwyczaju czytać; pa-praŭdzi skazać, i kniżok ũ bielaruskaj wioscy nia wodzicca, ab bibliotekach nichto nikoli nia czuŭ. A kupić jakuju kniżku ci hazetu—i nie każy; lepsz astatniuju mierku żyta za harełku addaduć.—Hetuju zimu za toje bylo harełki szmat i kazonnaj, i samatuźnaj, tak szto pili muzyki, pili baby, pili dzieŭki. Każuć staryje sumienyje ludzi, szto daŭniej ũ wioskach Kalitach,



Jabłoncach, Załoukach, Darewie, Łatygoli hetaho nie rabili, a ciapier dyk nia daj Boh szto robieca. — Ale nia tolki muzyki winawaty: winawaty i tyje, szto ad naroda usio biaruć, a niczoha jamu nie dajuć. Bielarusy—narod pakinieny, swaich synoŭ wuczonych mała maje. U niekatorych tolki wioskach jość adzin — dwa hramatnych; jany ũ niadzielu sabiarucca czasam paczytać hazetu, kniżku, ale hetakich wiosak jaszcz mała. — Daj że Boże, kab było bolsz, tahdy i narod nia ludzie żyć ũ takoj ciemności i biedności.

M. Szpektar.

M. Koziany Dziśnienskaho paw. Wil. h. Tut niedaŭna aresztawali wybarszczyka ũ Druhuju Dumu, Olechno, i z im jaszcz piacioch muzykoŭ. Winy za imi nihto nijakoj nia znaje. Kali byli wybary ũ Druhuju Dumu, to Dziśnienskije wybarszczyki—muzyki ćwiorda trymalisia z usimi muzykami, i zdracoŭ narodnaho dzieła mież imi nie było. — Naszy ludzi każuć, szto iznoŭ wybiaruć u huberniu hetych samych wybarszczykoŭ.

P.

Bienickaja wołaś. Oszmianskaho pawietu Wil. hub. Dzieci pa wioskach rastuć biaz szkoł, biez nawuki. Dobraja szkoła pawinna padymać duszu i serce czaławieka, pawinna tak rabić, kab czaławiek byŭ sprawiedliwy, abchadziusia dobra z usiakim usio heta dajec dobraja szkoła. Szkoły nima, uczennia nima; i siadzić wioska ũ ciemności, a chłopcy hoławy razbiwajuc adzin adnamu. Naprykład, niedaŭna u w. Chatuticzach niejaki chłapiec zabiuć kamniami druhoŭ ũ swarce.

Kala wioski Redziek czaławiek 10 razbojnikoŭ napali na folwarok, zabili arendatora i jaho żonku, zabrali piac tysiacz rubloŭ. Razbojnikoŭ jaszcz nie zlawili.

J. ħ.

Kala st. Prudy Libawo-Rom. ż. d. Wilenskoj hub. u majontku pana Stasinowicza zatrymali małodoha czaławieka bytcam szto jon padbiwaŭ czeladz damahacca, kab pamieszczyk pawieliczyŭ im platu. Zatrymali hetaho chłopca biez palicji pa rasparadżenniu pana. Ale potym panienki z majontku pryjechali ũ Bienicu i prasili zaszczyty i achranu; bo ich zastraszywajuc zapłatoj za areszt hetaho chłopca.

ħ. C.

M. Jewje Trockaho pawietu Wil. hub. 24 junia byŭ fest; kali szła procesja z kaścioła, zapaliłasia punia ksiendza; zhareli 2 ciolki, 2 koni, łauki i doski szkolnyje. Choć było 3 tysiaczy narodu, ale niczoha nie mahli zrabić, nijakich strumentoŭ pażarnych nie było; hetaho nie dadumalisia jaszcz zawiastici, a szkoda! (Ad redakcji: ũ № 21 „Naszaj Niwy“ apisana, jak ratawacca ad pażaru).

M. ħukoml Sienninskaho wujezda Mohiloŭskaj hub. — U piatok na tydzień pierad Piatrom zausiahdy u nas światkujuc. Mnoha zbirajecca narodu. Tak sama i ciapier pašla abiedni pajszli na kirmasz ũ miasteczka. Szmat było palicji. Adzin pjany strażnik pajszoŭ ũ zakład na 5 rubloŭ, szto ũjedzie konna ũ kramu. I praŭda, ũjechaŭ, ale padłoha była hniłaja, prałamałasia i jon zwaliusia ũ sklep, szto byŭ pad kramoj, dy pabiŭ szmat butelek z piwam. Żyd zaczaŭ kryczać, i strażnik abiecaŭ zapłacić paru rubloŭ, kab jon nia żaliusia nikomu. Piatruk.

Słonimski pawiet. Hrodziensk. hub. Użo dwa miesiacy, jak sielskim wuczycielom nie wydajuc pensji. Musić wuczebnaje naczalstwo dumaje, szto wuczycieli ũ letku prażywuc i pawietrem. Hetym pracoŭnikom na niwie narodnaj prychodzieca wielmi drenna, a siamiejnym dyk jaszcz horsz, tak szto nia wiedajuc samy, jak prażywicca. I kidać hetuju służbu nima jak, dyj szmat użo sastaryliš, wuczaczy wioskowych dziaciej, stracili siły i zdarotuje ũ chałodnych pylnych i dusznych klasach!

A jaszcz bieda: szkoł u nas na Bielarusi mała, szmat tolki manapolek; dzieci rastuć u ciemności, świat nawuki nie praświetłaje ich haławy, a ciomnamu czaławieku ciapierasznim czasam ciazka prychodzieca żyć.

= Daždzy nie dajuc u nas sabrac siena i kaniuszyny. Chleb usio jaszcz wielmi darahi. Bulba ũ nizkich miejscach hnije. Wiđac, szto słonimskim muzykom iznoŭ drenna prydzieca zimoj.

= Pa wioskach usio zacichła niejak, czekajuc na treciuju Dumu, może jana szto-koleczy daś.

Bierebiendzia.

Bielski pawiet, Hrodziensk. hub. Na biadu nam doždzoŭ 2 niadzieli, usio skoszenaje siena papłyło pa reczcy Narewi. ũ siale Pleskach siena zawaliła most, bagrami jaho szyszczali. Tak sama muzyki, szto żywuc pa wioskach ũ Bielawieżskaj Puszczy, hdzie ciacze taja samaja reczka, stracili swaje siena. Jany biaruć sienażaci ad „wiedamstwa udzieloŭ“ na druhuju kapu. — Ale na dolu muzykom wypała i szczascie, dobra zarablajuc hroszy. Na carskiju Bielawieżskuju puszczu napaŭ czerwiak i wyjeŭ 6 kwartałoŭ (kwadratnych wiorst) chwojnaho lesu; muzykoŭ i biaruć na rabotu: kapać rawy i raskładać ahni (hetak tolki možna wywiaści rabaka); za rabotu płaciac 1 rub. ũ dzień.

Pa wioskach u nas żnieja biare 45 — 50 kap, kasiec—75 kap.

Chalimon s-pad puszczy.

ũ siale Szczytach Dubiczach i Ķlenikach Bielskaho pawietu zaćwiardziŭ wice-hubernator biblioteki-czytalni F. F. Pawlenkowa.

## Z piesień biezziamielnaho.

Niwaŭ zahony,  
Les, sienażatka,  
Sadzik zialony  
I heta chatka —  
Nia naszy, bratka...  
Sioleta heta  
Wyarem hładka,  
Dalej na leta  
Czuc czuc z apratkaj  
Ciahniemsia, bratka,  
Potam ablitaja  
Niwa i hradka,  
Nasza ruń żyta,  
Dyj sienażatka —  
Panskije, bratka.  
A choć nam treba,  
Tak, niespahadka,  
Mieć kusok ehleba, —  
Wier, budzie światka  
I ũ nas, moj bratka!  
Projdzie, jak wiejka,  
Kryŭda i zwadka,  
Budzie ziamielka,  
Budzie i chatka  
— ũ mahiłcy, bratka!...

Januk Kupata.



## Z usieh staron.

**Piecierburh.** Za juń (czerwień) miesiac ũ Rasiiei asudzili na śmierć 110 czaławiek; skażnili 30 cz. Prysudzili k druhim karam: na katarhu, u ssyłku, ũ turmu — 729 czaławiek. 36 redaktaroŭ hazet addali pad sud; 42 hazety zakryli. 55 byŭszych deputatoŭ socjał-demokratoŭ addali pad sud. „Тов.“

**Maskwa.** „Русскія Вѣдомости“ asztrafawau hradonaczalnik na tysiaczu piaćsot rub., a „Русское Слово“—na 1000 rub. „Русь“.

**Piecierburh.** „Вѣстникъ Народной Свободы“ asztrafawali na tysiaczu rubloŭ. „Р.“

**Piecierburh.** Hłaŭnaje pierasielenczeskaje upraŭlennie rasparadziłosia, kab strymać pierasielennie muzykoŭ ũ Sybir. „Т.“



## PACZTOWAJA SKRYŃKA.

**Radoszkowiczy,** Kresiwu: szto nadziracił razwozić ptastwo, dyk ũ hetym niama hrechu. Toj, szto byŭ piśmowodzielami bity, może padać na ich mirawomu. Piszycie, kali szto cikawaje budzie.

**Mołodeczna. P. h. N.** Treba jeść hruszy tolki z swajho sadu, ci kuplać, tahdy nia budziecie płacić drugi raz 4 rubloŭ sztrafu, katory, wiadoma, ciazka addać.

**Stonimski pawiet Hrodziensk. h. Bierenbienie:** wierszy Waszy „Dola biełaruskaho muzyka“ myśli majuć dobryje, tolki słaby rytm; wyhładzim ich, może i udascca. Pracujcie!

**M. Chocienczycy** Wilejskaho pawietu. Mikicie Czyszcza wiku. Waszy wierszy „Hej, atkul ty, wיעier...“ niechaj nia buduć astatnimi! Czaka jem nowych. Waszu korespondenciju ab pacztowaj stojce nia możem nadrukawać, bo sprawa wielmi zaputana, dyj schod zamiryusia.

**M. Iwieniec Min. h. Apanasu.** Niwodnaj korespondencji ad Was nie dastali; napiszycie jaszce raz zakaznym listom, bo prostyje czasta prapadajuć niehdzie.

**Ad Redakcii:** *U letku „Nasza Niwa“ budzie wychadzić nie akuratnie szto-tydzień, ale i nia miensz, jak raz u dwa tydni. Padpiszczykom budzie pradoużeny termin padpiski tak, kab jany dastali ũsie numery, szto im wypadajuć, liczuczy pa czatyry na miesiac.*

## АВЖАУЛЕННЯ.

### WYDANNIA „NASZAJE NIWY“.

№ № 1 i 2. Ziarnalnaja sprawa ũ Nowaj Zelandii (polskimi i ruskimi literami) Pierałożena z Ukrain-skaj mowy. Cena 3 kap.

№ № 3 i 4. Gedali, apawiedannie E. Ożeszkowaj z rysunkami Bohusza-Siestrzencewica (polskimi i ruskimi literami). Cena pa 6 kap.

№ № 5 i 6 Kazka ab wadzie Bellami (pol. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

Ŭsie hetyje kniżki można kuplać wa usich kni-harniach; hłaŭny skład u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Zawalnaja wulica № 30 (roh Trockaj).

## „Политическая энциклопедія“

подъ редакціей Л. З. Слонимскаго.

Цѣна 12 выпусковъ 12 руб. въ 3-хъ роскошно переплет. томахъ—15 руб. Разрочка отъ 1 руб. въ мѣсяць.

Проспектъ бесплатно. Первый выпускъ высылается за 1 руб. который при подпискѣ засчитывается.

Сѣверо-Западное отдѣленіе „Политической энциклопедіи“: *Вильно, Островороти. 31.* Отдѣленіе принимаетъ подписку на всѣ газеты и журналы.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ŭlasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.